GŁOS POMORSKI

Nr. 221 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,15 Złp.**, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu nr. 201 193 Miejsce płatnosci wykonania Grudziądz.

Ogłoszenie z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wsród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd.. za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 23-go września 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Liga Narodów wobec sprawy Gruzińskiej.

Akcja pomocnicza nie doprowadziła do niczego.

Genewa, 20. 9. (PAT.) Komisja polityczna nie przyjęła żadnej rezolucji w sprawie Gruzji, lecz ściślejszy komitet komisji wydał opinję, że państwa, które uznały zarówno Rosję sowiecką jak Gruzję, mogłyby przyczynić się z pożytkiem do zakończenia konfliktu.

Ludendorff przeciw rządowi niemieckiemu.

Monachjum, 20. 9. (PAT). Na zebraniu manifestacyjnym przeciwko planowi Dawesa przemawiał między innemi generał Ludendorff występując ostro przeciwko Rządowi Niemieckiemu i planowi Dawesa, ale za utrzymaniem jedności Partji Nacjonalistycznej. Po zebraniu uczestnicy przeciągali ulicami miasta wznosząc na cześć Ludendorffa i Hitlera okrzyki. Równocześnie wypowiadano pogróżki pod adresem Kahra.

Żydowska centrala komunistyczna w Polsce.

Tajemnicze dokumenty w języku hebrajskim — Zebranie żydowskie — Członkowie zebrania poszukiwanymi agitatorami bolszewickimi.

Warszawa, (Pat.) Pisma donoszą: Policja aresztowała onegdaj podejrzanego osobnika, jadącego do Warszawy, przy którym znaleziono szyfry i notatki w języku hebrajskim. Dokumenty te odczytano. Dały one szereg nazwisk i adresów czynniejszych komunistów w Polsce. Opierając się na powyższych danych, policja udała się na ulicę Dzielną 46, gdzie zastała 24 osoby prowadzące narady w języku żydowskim. Po bliższym zbadaniu, okazało się, że większość obradujących nosiła tesame nazwiska, które były wyszczególnione w spisie, odebranym podejrzanemu osobnikowi jadącemu do Warszawy. Wszyscy obecni zostali aresztowani.

Pisma donoszą, że wielu z pośród arestowanych zdołano poznać jako uczestników byłych komunistycznych kursów agitacyjnych i propagandowych, zamkniętych w swoim czasie w Krakowie, nie trudno jest więc stwierdzić, że ma się do czynienia z centralnym komunistycznym „Agitpunktem“ w Warszawie, dokąd właśnie na wszechkomunistyczny zjazd, zjechali się żydowscy agitatorzy komunistyczni.

Sytuacja w Marokko.

Madryt 2. 9. (Pat) Według komunikatu oficjalnego w zachodniej strefie Marokka na odcinku Kauen zaatakowany został oddział hiszpański. Byli zabici i ranni. W walkach koło Gorguen nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Wojska hiszpańskie dokonały odsieczy Gorguen obleganego od 20 dni.

Klęska Gruzji?

Paryż. 21 września. Poselstwo gruzińskie wydało komunikat do prasy, w którym zawiadamia, że niestety bolszewicy są panami sytuacji. Powstańcy i władze powstańcze wycofały się w góry. Wojna przybrała charakter gerylasówki.

Moskwa, 21. 9. (Pat.) Cziczerin oświadczył przedstawicielowi rosyjskiej agencji telegraficznej w związku z rezolucją Ligi Narodów w sprawie Gruzji co następuje: Jednocześnie z podjętą na politycznym froncie ofenzywą imperjalizmu skierowaną wprost lub pośrednio przeciwko Rosji, podejmuje t. zw. Liga Narodów obecnie ofenzywę przeciwko sowietom. Prace Ligi Narodów są zamaskowanym atakiem na Rosję sowiecką w tych wypadkach, w których kapitalistyczne rządy nie chcą albo nie mogą wystąpić wprost. Taka rola — zdaniem Cziczerina — nietylko nie podniesie autorytetu Ligi Narodów, lecz przyczynić się może do utrudnienia wykonania anglo-sowieckiego układu lub zawarcia francusko-sowieckiego porozumienia. Putch gruziński — zaznaczył Cziczerin — jak wskazują dokumenty, wywołany został przez burżuazyjne mocarstwa, które wyzyskać go chciały przeciwko Rosji. Wynik tego putchu według przekonania Cziczerina, wskazuje właśnie na to, że Gruzja jest wolnym członkiem związku republik sowieckich.

BOLSZEWICY ZAMORDOWALI METROPOLITĘ GRUZIŃSKIEGO.

Paryż. (Pat.) Z kół gruzińskich donoszą: 78-letni metropolita Narazi, którego siedzibą było miasto Kutais, został zamordowany przez wojska sowieckie.

Olbrzymie kredyty dla Niemców w Anglji.

Londyn, 21. 9. (Tel. własny.) Jako wyraz przechylenia się sympatji ogólnej na stronę Niemiec, są coraz częstsze wiadomości o kredytach i pożyczkach dla Niemiec.

Ostatnio „Ewening Standard“ oblicza, że przemysł niemiecki otrzymał ostatnio w Anglji kredyty w ilości 50 miljonów funtów.

Zmiana na stanowisku prezydenta Rzeszy?

Berlin, 21. 9. (A.W.) „Die Welt am Abend“ donosi, że centrum i niemiecko-narodowi prowadzą rokowania na temat zmiany na stanowisku prezydenta Rzeszy. W zamian za dopuszczenie do władzy niemiecko-narodowi ofiarują stanowisko prezydenta Rzeszy przedstawicielowi centrum. Wówczas lewica i centrum opierające się dotychczas na współpracy z niemiecko-narodowemi musiałby zgodzić się na nowy ten kurs.

Strajk w zagłębiu borysławskim trwa.

Lwów, 21. 9. (A. W.) Przebieg strajku jest spokojny. Pracuje jedynie fabryka państwowa olejów mineralnych na podstawie prowizorycznej umowy. 20 bm. rozpoczynają się z inicjatyw rządu pertraktacje, między pracodawcami i robotnikami celem zlikwidacji strajku i zawarcia umowy zbiorowej.

HINDENBURG W SOPOTACH.

Hindenburg w przejeździe z Prus Wschodnich zawitał do Sopot, gdzie go witał konsul niemiecki, Dirksen.

WYMIANA NOT MIĘDZY RZYMEM A KAIREM.

Rzym. (Tel. własny.) Między Rzymem a Kairem nastąpiła wymiana not, utrzymanych w serdecznym tonie. Komisja dla wytyczenia linji demarkacyjnej napotyka jeszcze tylko na drobne trudności.

NACJONALIŚCI ZAŻĄDAJĄ TRZECH MIEJSC W NOWYM GABINECIE.

Berlin. (Tel. wł.) „Der Tag“ przypuszcza, że przy rekonstrukcji gabinetu nacjonaliści zażądają conajmniej trzech miejsc.

Niekorzystny zwrot.

Grudziadz, 23 września.

(kj.) W całej polityce zagranicznej już od konferencji londyńskiej dawała się odczuwać pewna wyraźna tendencja w kierunku wzmożenia sympatji do Niemiec. Atuty, na których został zawarty traktat wersalski usuwają się w cień zwlaszcza od chwili ustąpienia Poincarego, a państwa zwycięskie znalazły się przed poważnem zagadnieniem natury gospodarczej. O ten problemat rozbić się może ten cały pomost równowagi, jaki zbudował Wersal.

Niemcom, jako państwu silny wywierającemu wpływ na rynki europejskie udało się problemat gospodarczy wysunąć jako atut decydujący w swej grze o przodujące stanowisko w Europie.

Jesteśmy obecnie świadkami ciągle wzmagającego się ich wpływu na sprawy ogólne Europy; porozumienie Niemców z Anglją stało się dla niej punktem wyjścia zagadnienia ekonomicznego rozwoju.

Tak więc siłą faktu znów ingerencja Niemców rośnie, a co zatem idzie, ich postulaty urastają do zagadnień dnia.

Wszyscy jeszcze mamy w świeżej pamięci wystąpienie Breitenscheid'a i „wykolejenie językowe“ Mac Donalda. Wypływem ogólnego nastroju życzliwości dla Niemiec są kroki ministra Skrzyńskiego w Lidze Narodów.

Zapewne, niejakie ustępstwa dla wyższych racyj są konieczne, ale jak nazwać krok rządu w utworzeniu komisji mieszanych w województwach poznańskiem i pomorskiem.

Czyż nie jest to już za daleko posunięta „uczynność?“

Rada ministrów uchwaliła utworzenie rad polsko-niemieckich w Toruniu i Poznaniu.

Ingerencja rad tych sięga dość głęboko, aż do możności kwestjonowania decyzyj władz administracyjnych, co do rozstrzygnięcia obywatelstwa. Pierwiastek niemiecki, jaki będzie brał udział w tych radach, napewno nie omieszka wykorzystać każdej sposobności, aby kierować decyzje na korzyść swych współplemieńców.

Prasa chwaląca wszystkie poczynania M. S. Z. twierdzi, że takie współdziałania dwóch delegacyj w radach doprowadzić może tylko do zgodnego a pożytecznego kompromisu.

My znając bliżej metody działań Niemców — wręcz stwierdzić musimy, że współpraca tego rodzaju doprowadzić może tylko do ostrych konfliktów, i w nieskończoność ciągnących się dysput. Sprawa likwidacji majątków niemieckich w Polsce dawno powinna się była skończyć, gdy tymczasem ciągnie się długo już a rezultatów nie widać. Wątpić należy czy utworzenie rad przy województwach posunie sprawę naprzód. Wręcz przeciwnie, jak się ogólnie spodziewają, skomplikuje to sprawę znacznie i przydłuży czas likwidacji.

Ludność województw zachodnich dokładnie rozumie obosieczność tych postanowień, to też od chwili ogłoszenia postanowień zorganizowano akcję protestacyjną, o której pisaliśmy w poprzednich numerach.

W sobotę po południu udała się delegacja posłów, senatorów i organizacyj społecznych w Poznaniu do premjera Grabskiego celem przedstawienia mu stanowiska ogółu społeczeństwa w województwach zachodnich.

Scharakteryzowano ogólnie — jak informuje „Gazeta Poranna“ — stanowisko, zwracając uwagę premjerowi, iż społeczeństwo to boleśnie odczuwa brak uwzględnienia przez rząd jego najistotniejszych dezyderatów, wypływających z gorącej i szeroko pojętej miłości Ojczyzny i domaga się w myśl uchwały zjazdu cofnięcia fatalnego projektu komisji mieszanych.

Premjer Grabski zaznaczywszy, że odnosi się do kresów zachodnich z całą życzliwością i radby uwzględnić dezyderaty ich w pełnej mierze, zwrócił jednak uwagę na konieczności międzynarodowe, które zmuszają rząd do takiego a nie innego postępowania.

P. premjer w końcowem oświadczeniu stwierdził, że ceniąc wysoko opinję przedstawicieli dzielnicy zachodniej, podniesie tę sprawę raz jeszcze na komitecie politycznym rady ministrów.

Tak przedstawia się sprawa powyższa w ostatniej chwili. Jaki przybierze obrót na przyszłość trudno przewidzieć. To jedno trzeba z całą stanowczością podkreślić, że krok ten jest posunięty cokolwiek za daleko i że tej kurtuazji politycznej dla Niemców chyba nie powinien tłómaczyć ogólny zwrot polityki wobec nich.

Niepowodzenie Litwy.

Na obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów zlikwidowano ostatecznie sprawę wileńską. Prawnie zlikwidowaną ona została już przez orzeczenie Konferencji Ambasadorów z 15 marca 1922 r., zatwierdzając granice wschodnie Polski, ale rząd kowieński przeciągał spór przez wszystkie możliwe instancje, licząc ciągle jeszcze na jakąś pomyślną konjunkturę. Dzięki takiej to konjunkturze, a była nią wojna bolszewicko-polska, wszedł już raz w posiadanie Wilna, a w dwa lata później w posiadanie Kłajpedy. Te powodzenia, oraz zachęty i zapewnienia przyjaźni zarówno ze strony Sowietów, jak i ze strony Niemiec rozzuchwaliły Litwę. Nie inaczej bowiem, jak zuchwałością nazwać trzeba odwołanie się rządu kowieńskiego do decyzji Rady Ambasadorów do Zgromadzenia Ligi. Ale konjunktura w roku 1923 była dla Litwy — na skutek krętactw w sprawie kłajpedzkiej — całkiem niepomyślna i p. Galwanauskas odroczył spór do tegorocznego Zgromadzenia. Konjunktura jednak dla Litwy nie uległa w ciągu roku żadnej poprawie. Ani Niemcy nie weszły do Ligi, ani Mac Donald nie zainteresował się sprawami litewskiemi. Wobec tego delegat Litwy, biorąc asumpt z niepomyślnej dla siebie formalnej uchwały komisji Ligi, wycofał swój wniosek, którego celem było zająć kwestją wileńską jeszcze jedno ciało międzynarodowe, t. j. Trybunał Sprawiedliwości w Hadze.

Sprawa wileńska zeszła więc już z porządku dziennego dyskusji międzynarodowej, a i rząd litewski uznał się widocznie za pobitego, gdyż zapowiedział budowę wielu gmachów rządowych w Kownie, które w ten sposób zostać ma stałą stolicą Litwy. W ślad za tem przyjść musi wcześniej czy później otrzeźwienie i zmiana orjentacji w stosunku Litwy do Polski. Konjunktura bowiem układa się obecnie dla Litwy coraz niepomyślniej i już w niedalekiej przyszłości zmusi Litwę do szukania oparcia o Polskę.

Przedewszystkiem pogarsza się niemal z dnia na dzień stosunek Litwy do Niemiec. Szowinistyczna polityka rządu litewskiego wobec Niemców kłajpedzkich wywołuje nietajone już oburzenie w całych Niemczech, a samych Kłajpedzian napełnia tem większem rozgoryczeniem, że z powodu zamknięcia polskiego eksportu drzewa na Niemnie ruch w porcie kłajpedzkim znajduje się w zastoju. Rząd litewski wytworzył sobie więc przez okupację Kłajpedy nie tylko poważną kwestję narodowościową u siebie w domu, ale i dużą trudność w swej polityce zewnętrznej.

Podobną trudność tworzy sprawa żydowska. Idylla współpracy litewsko-żydowskiej skończyła się z chwilą, gdy po załatwieniu kwestyj granicznych pomoc międzynarodowych organizacyj żydowskich stała się Litwie nie potrzebną. Wrodzona chłopom litewskim niechęć do małomiasteczkowych handlarzy i lichwiarzy żydowskich idzie teraz w parze z coraz wyraźniejszem dążeniem rządu i inteligencji litewskiej do opanowania miast jako ośrodków kulturalnego i gospodarczego życia narodu. Ten narodowy „antysemityzm" jest przejawem naturalnym u narodu, który chce rządzić państwem, a składa się tylko z warstwy chłopskiej. Jest jednak także zrozumiałem, że ten „antysemityzm" litewski wywołuje w całem żydostwie gniew tem większy, im wygodniejszy raj sobie przedtem żydzi na Litwie obiecywali. Odbija się to na wpływach Litwy zagranicą oczywiście ujemnie.

Wreszcie barbarzyńskie i przechodzące wszelką miarę prześladowania mniejszości polskiej, przedstawione obecnie Lidze Narodów w petycji, należycie udokumentowanej, stają się druzgocącem oskarżeniem kowieńskich metod politycznych. Europa, która dotąd słyszała tylko skargi litewskie na Polskę, dowiaduje się teraz, że najkulturalniejsza mniejszość narodowa na Litwie jest dosłownie wyjęta z pod prawa. Eksterminacyjna walka z polskością nie cofa się tam nawet przed kościołami, gdzie zagłusza się polskie pieśni i aresztuje polskich księży; w szkołach i instytucjach tępi się język polski, działacze polscy siedzą w wiezieniach, a wielka własność zniszczona bolszewicką „reformą rolną". Obowiązkiem naszego rządu będzie dopilnować, by Rada Ligi zajęła się tem cynicznem deptaniem zobowiązań o ochronie mniejszości narodowych przez rząd państewka, które przytem woła na wszystkie strony, iż pozostaje w wojnie z Polską! Trzeba mocnych nerwów w Polsce, by znosić przez cztery lata spokojnie tę prowokację i patrzeć bezczynnie na tępienie polskości pod rządami niepoczytalnych szowinistów.

Ta walka na wszystkie strony musi Litwę doprowadzić do zupełnego osamotnienia. Już na posiedzeniu komisji Ligi w sprawie Wilna tylko delegat Holandji poparł p. Galwanauskasa. Wszyscy odwracają się już od zajadłych pieniaczy i szowinistów. „Jesteście w wojnie z całym światem" — wyraził się delegat Litwy p. Hymans. Wobec utraty nadziei na uzyskanie Wilna, wobec sporów z Niemcami o Kłajpedę i trudności wewnętrznych będzie musiała wkrótce Litwa oprzeć się o silną i wielką Polskę. Litwa może żyć z Polską albo w wojnie, albo w przymierzu i przyjaźni. Wojny i kłótni już spróbowała. Gdy te zawiodą, pozostanie tylko wejście na drogę sojuszu. Dzień nawrotu może nie jest już daleki...

(„Gł. Narodu".)

Reorganizacya szkolnictwa artystycznego.

Warszawa, 20 września. W myśl jednej z uchwał Sejmu departament kultury i sztuki ministerstwa wyznań i oświaty opracowuje projekt ustawy o szkołach artystycznych. Projekt ustawy obejmuje wszystkie typy szkolnictwa artystycznego od najniższego do najwyższego. Projekt gotowy ma być i przedłożony Radzie ministrów w listopadzie br.

Z Ligi Narodów.

Warunki Niemców.

Londyn, 20. 9. (Pat.) Berliński sprawozdawca „Daily Telegraf" donosi; że sondowanie opinji, poczynione ponownie przez rząd niemiecki, wydały tak pomyślny rezultat, iż nie ulega już wątpliwości, że gabinet niemiecki postawi wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów. Sprawozdawca sądzi, że Niemcy po swojem wstąpieniu do Ligi Narodów postawią dwa wnioski, pierwszy będzie dotyczył nowego podziału wszystkich mandatów kolonjalnych, tak, aby Niemcy mogły odpowiedni udział uzyskać w kolonjach całego świata; drugi wniosek niemiecki wezwie prawdopodobnie Ligę Narodów, by wystosowano zaproszenie do wszystkich państw, które brały udział w wojnie światowej, aby natychmiast otworzyły swoje archiwa celem objektywnego zbadaniu winy wybuchu wojny.

Konferencja rozbrojeniowa.

Londyn (AW). Konferencja rozbrojeniowa, która ma być zwołana najpóźniej 15 czerwca 1925 r. odbędzie się zapewne w Genewie. Zaproszone być mają na nią wszystkie państwa, nawet te, które nie należą do Ligi Narodów, a więc Niemcy, Sowiety ros, i Stany Zjednoczone. Zwołanie konferencji zależeć będzie jednak od tego, czy dostateczna ilość członków Ligi Narodów zaratyfikuje protokół o sądzie rozjemczym. Obecnie toczy się dyskusja nad tem, ile aktów ratyfikacjnych na to potrzeba i ile państw należących do Ligi Narodów i do Rady Ligi powinno ratyfikować protokuł przed zwołaniem konferencji.

W Genewie obawiają się, że projekt mógłby upaść w razie gdyby parlament angielski odrzucił umowę. Parlament francuski przyjmie układ z chwilą, gdy francuska delegacja w Genewie go podpisze Nie ulega jednak wątpliwości, że Francja nie uda się na konferencję rozbrojową, jeżeli uprzednio nie nastąpi ratyfikacja ze strony Anglji.

Zatarg Angielsko-Turecki przed Ligą.

Genewa, 20. 9. (Pat.) W rezultacie dyskusji w sprawie Mossullu Rada Ligi Narodów na wniosek referenta sprawy Brantinga odłożyła dalszy ciąg obrad nad tą kwestją do następnego posiedzenia. Według pogłosek jest możliwem, że Rada Ligi Narodów zwróci się do do międzynarodowego trybunału w Hadze z prośbą o wydanie opinji co do tego, czy Rada Ligi jest powołaną do zadecydowania sprawy przynależności obszaru Mosullu, czy też jest powołaną tylko do wykreślenia granicy pomiędzy tym obszarem a Turcją. Przedstawiciel Turcji bronił tezy, że los wilejatu Mossullu powinien być rozstrzygnięty w drodze plebiscytu.

Obrona prawna ubogich przed sądami.

Genewa, 20. 9. (Pat) Po 9-niowej przerwie odbyło się dziś przed południem plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów. Delegat włoski, sen. Scialoja, wygłosił referat o bezpłatnej obronie prawnej ubogich przed sądami, poczem przyjęto odnośną rezolucję. Postanowiono następnie zwrócić się do sekretarjatu Ligi Narodów, aby ustalił listę wszystkich w poszczególnych państwach prywatnych instytucji które wyrażą zgodę na udzielanie takiej obrony. W dalszym ciągu posiedzenia wysłuchano referaty panny Bonnevie (Norwegja) o pracach specjalnej komisji, zajmującej się kwestją handlu opjum i innych narkotyków.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie o pracach komisji tranzytowej i przyjęto rezolucję w sprawie radjotelefonu, używania esperanto w międzynarodowej komunikacji telegraficznej, wreszcie w sprawie ulg paszportowych.

Traktat przyjaźni szwajcarsko-włoski.

Były premjer włoski Salandra złożył oświadczenie, przyjęte przez zgromadzenie bardzo życzliwie, że w dniu dzisiejszym podpisany został w Rzymie pomiędzy Szwajcarją a Włochami traktat przyjaźni i układ w sprawie arbitrażu. Na mocy tego układu wszystkie sporne kwestje między obu temi państwami poddawane być mają obowiązkowemu arbitrażowi. Układ ten, jak podkreślił Salandra, owiany jest duchem Ligi Narodów. Przewodniczący zgromadzeniu radca związkowy Motta wyraził nadzieję, że układ ten stanowić bedzie krok naprzód na drodze do całkowitego urzeczywistnienia zasady arbitrażu.

Przegląd prasy.

Wojna i pokój. — Międzynarodowa żandarmerja. — O powagę egzekutywy. — Teorja i praktyka. — Pacyfistyczne podrygi wojowniczej Europy. — Dyktatura Primo de Rivery. — Samouświadamianie sobie naszego stanowiska.

Od długiego już czasu prasa niemal całego świata poświęca najwięcej miejsca obradom w Genewie. U nas wszystkie wypadki dość słabym odzywają się echem, a zainteresowanie to słabnie, to wzmaga się stosownie do tematu posiedzeń Ligi. Szerszej masie biuletyny z Ligi przejadły się już, zwłaszcza, że najczęściej podawane są w tak chaotyczny i nieorjentujący sposób, — iż trudno doszukać się w nich organicznej całości.

Ostatnio obrady Ligi Narodów toczyły się dokoła t. zw. „protokółu", to znaczy międzynarodowej umowy, zabezpieczającej pokój w Europie.

Artykuł VIII tego „protokułu" jest poświęcony sankcjom militarnym i brzmi następująco:

„Skoro tylko pewne państwo w wypadku konfliktu uchyli się od poddania się pod Trybunał Rozjemczy, i dlatego zostanie uznane za napastnika, to sankcje wejdą automatycznie przeciw niemu w życie. Są one militarnej, gospodarczej i finansowej natury. Okręty wojenne i floty powietrzne wszystkich państw będą zobowiązane do współdziałania."

Treść tego punktu nasuwa krakowskiemu „Czasowi" takie uwagi:

W dalszym ciągu ma być podobno zastrzeżone, że państwa uczestniczące w „protokóle" mają dostarczyć dokładnych danych o swoich flotach, samolotach i siłach lądowych, tak, aby „generalny sztab", jaki powstanie dla kierowania niemi, wiedział, czem może rozporządzać. Jeśli to okaże się prawdą, to wkonsekwencji obok „sztabu" będzie należało stworzyć jakieś minimum sił lądowych, morskich i powietrznych, stojące w gotowości do rozporządzenia a przeznaczone na to, aby podtrzymywać stan pokojowy pomiędzy narodami i przeszkadzać walkom na własną rękę. Słowem rodzaj międzynarodowej żandarmerji.

Nazwaliśmy ten punkt najsłabszym i najmniej realnym. Pierwsza Anglja okazuje ku niemu wielką niechęć. W razie, gdyby go przyjęła, musi być przygotowaną, że jej flota wojenna będzie pełniła na obu półkulach ciągłą służbę żandarmską — na usługach „sztabu generalnego" lub Trybunału rozjemczego. — Na Anglję spadłaby niewątpliwie lwia część ciężaru co do strzeżenia pacyfizmu światowego.

Ale Anglja, prowadząca politykę światową, może jeszcze z tego wyciągnąć ewntualnę korzyści i kazać sobie za swoje usługi drogo za każdym razem płacić. Możliwości tej nie będą miały natomiast inne państwa, jak np. Szwecja lub Norwegja. Dlatego projekt stworzenia „sztabu" i obowiązku do egzekucji morskiej, czy lądowej nie budzi w nich żadnego entuzjazmu.

Uwagi, nie pozbawione słuszności. Obrady Ligi gonią za znalezieniem sposobu umocnienia egzykutywy swych wyroków, które obok znaczenia arbitralnego miałyby jeszcze wymowę siły...

Narazie nie widać tego złotego środka. —

Ciekawa jest rzeczą, — co już podkreślaliśmy na łamach naszego pisma — że w chwili, kiedy zdawałoby się, realizują się wśród trzasku petard pięknych słów i zapewnień przyjaźni, najpiękniejsze rojenia pacyfistyczne — na kilku frontach Europy dymią wulkany rozpętanych antagonizmów — nie wspominając już bolszewji, która siłą swojej antynomicznej konstrukcji będzie zawsze diametralnie różna antytezą pokoju...

W południowo-zachodniej Europie, we wiecznie niespokojnej Hiszpanji od roku już nabiera wrzód, który lada chwila pęknąć może.

Pokój światowy dostanie jeszcze jedną podporę wyciosaną nożami rezolucji.

„Robotnik" warszawski, podając krótki szkic dyktatury Primo de Rivery w Hiszpanji, pisze:

Minął rok. Okazało się, że przy dyktaturze stosunki znacznie się pogorszyły. Życie polityczne zamarło, w kraju, panuje tępy, brutalny żołądacki ucisk. Największy pisarz Hiszpanji współczesnej Unamuno został wywieziony na odludną, niezdrową wyspę, skąd go wykradł dzielny dziennikarz francuski. Niedawno aresztowano b. ministra, konserwatystę Ossorio y Gallerdo za to tylko, że napisał list do przyjaciela swego zagranicą, w którym krytykował „porządki". panujące w Hiszpanji. Cenzura wojskowa list ten zabrała na poczcie. Aresztowanie b. ministra było osobistą zemstą Primo de Rivera, ponieważ Ossorio pisał właśnie między innemi, że wydzierżawienie całej sieci telefonicznej Hiszpanji prywatnej spółce tłumaczy się tem, że syn dyktatora dostał tam dobrą posadę. Ossorio oskarżony jest o zdradę stanu!

Niektórzy mieli przynajmniej tę nadzieję, że dyktator doprowadzi do pomyślnego końca wojnę w Marokko. Tymczasem dyktator poniósł klęskę za klęską — i teraz położenie Hiszpanji jest zupełnie rozpaczliwe.

Tymczasem jesteśmy świadkami ostrej wojny domowej w Chinach, która w godzinach najbliższych przyniesie prawdopodobnie upadek Szanghaju, a później... Pekinu itd.

W odniesieniu do Polski, obecne obrady Ligi wiele nas nauczyły, nadewszystko czytać między wierszami, którą to umiejętność utwierdzają w nas „lapsusy" Mac Donaldów i znane powiedzenia Lloyd George'a:

„Za wczesne jeszcze byłoby przepowiadanie, jaki wpływ na pokój wywrze napełnienie wyczerpanych żył Niemiec świeżą krwią. Pełnokrwiste Niemcy nie będą wszakże tak ustępliwe, jak Niemcy anemiczne!"

(—l—)

Nowe rozporządzenia w sprawie Funduszu Bezrobocia.

Wczoraj dnia 19. b. m. minister pracy i opieki społ. podpisał trzy rozporządzenia w sprawach: sposobu dysponowania Funduszem Bezrobocia i lokowaniu sum wpływających do funduszu i o rachunkowości tego funduszu; o postępowaniu zakładów pracy przy ściąganiu wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz o postępowaniu przy przyznawaniu i wypłacaniu zasiłków dla bezrobotnych. Rozporządzenia te zostały skierowane zależnie od kompetencji do podpisu i zainteresowanych ministrów: min. przem. i handlu, skarbu, spraw wojsk. kolei żel., robót publ., oraz prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Po uzyskania podpisów rozporządzenia te będą ogłoszone w najbliższym czasie w Dzienniku Ustaw.

Korespondencja z Konstantynopola.

Konstantynopol, 13. 9. 1924 r.

Wczoraj był Konstantynopol świadkiem wielkiej manifestacii polsko-tureckiej, otwarcia pierwszej polskiej wystawy. Już na długo przed godziną 11 ten prześliczny, bo tuż nad Bosforem położony plac wystawowy przy Thofane zapełnił się gośćmi tureckimi i polskimi. Wśród zaproszonych zauważyliśmy przedstawiceli rządu tureckiego z Angory, wojskowości tureckiej, świata handlowego i przemysłowego na czele z prezesem Izby handlowej w Konstantynopolu. Ze strony polskiej byli m. i. poseł nasz p. Roman Knoll, konsul hr. Dzieduszycki, przedstawiciej armji polskiej. Komitet wystawowy z p. Giesztorem i Kiltynowiczem na czele i przedstawiciele ciała dyplomatycznego ze swemi paniami. Z Pomorza byli Prezes Izby Handlowej p. Czarliński, zas Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu reprezentowała delegacja tegoż Związku pp. prezes Tadeusz Marchlewski, radca Klimek, radca Ruchniewicz, dyrektor Samoliński, fabrykant p. Bronikowski, p. Hipolit Kotliński; pozatem byli przedstawiciele kupiectwa bydgoskiego, poznańskiego, warszawskiego i wogóle kilka tysięcy osób z całej Polski, częściowo z paniami.

Po przemówieniach, w których odczuwało się serdeczną nutę sympatji i w których podkreślano tę węzły tradycji przyjaźni, jaką nawiązali z narodem tureckim Mickiewicz i Langiewicz, nastąpiło otwarcie wystawy i goście udali się do pawilonów mieszczących produkty polskiej pracy.

Wystawa przedstawia się imponująco. Cały szereg dużych gustownie i bogato przybranych pawilonów mieści kilka set wystawców i kilka tysięcy eksponatów.

Od polskich aeroplanów aż do wojskowych kuchni polowych wszystko tam można znaleść. Na wyróżnienie zasługują wagony, parowozy, telefony, manufaktura, dział chemiczny, bardzo bogaty, przemysł naftowy, opony, wyroby skórzane, spirytuozy i likiery, zapałki, perfumy.

Z Pomorza wystawiają Unia swoje pługi, Winkelhausen wódki, większość wystawców rekrutuje się jednak z Warszawskiego i Poznańskiego.

Popoludniu o drugiej otworzono wystawę dla ogółu publiczności; w pierwszym dniu frekwencja była dość znaczna, aczkolwiek spodziewają się poważniejszych transakcyj dopiero w następnych dniach. Część wystawy nie była niestety na czas wykończona. Olbrzymi pawilon restauracyjny wydzierżawił hotel de Londres. Pawilon ciągnie się tuż nad Bosforem, skąd prześliczny, wprost bajkowy widok na wybrzeże Azji (Skutari), morze Marmara i Złoty Róg. Na wystawie koncertuje wzorowo polska wojskowa reprezentacyjna orkiestra pod batutą pana Sielskiego.

Olbrzymie parowce z całego świata, jadące tą drogą i tysiące łodzi wycieczkowych są świadkami tej polskiej wystawy, która, jak słusznie zauważono, przedewszystkiem ma na celu zbliżenie obu narodów i nawiązanie stosunków handlowych.

Dowodem tego, że Turcy jako dobrzy kupcy także nam Polakom pragnęliby coś sprzedać, jest pawilone turecki, w którym można za stosunkowo niską cenę nabyć wszystkie cuda Orjentu, jak dywany, kimona, jedwable, i inne piękne rzeczy, które niejeden dla swych bliskich kupował, wytargowawszy się tutejszym zwyczajem porządnie i wziąwszy od swego tureckiego dostawcy zapewnienie, że tylko jemu taką niską cenę zrobił, bo Polak to jego największy obecnie przyjaciel. Że dzieli on jednak ta przyjaźń jako dobry kupiec z innemi narodami, to fakt, iż przedewszystkiem Niemcy wybijają się wszędzie na naczelne miejsce obok Anglików i Amerykanów podczas kiedy dla Francji sympatje znacznie ostygły.

Zresztą przechodzi teraz Turcja bardzo ciężki kryzys gospodarczy i potrzebuje bogatych i zasobnych przyjaciół między narodami. Życie tu drogie nawet przy naszej złotej walucie, podczas kiedy wogóle na Bałkanach, jak np. w Rumunji, żyje się za bezcen.

Turek jest w pracy powolny, wpływają na to silne upały, za dnia załatwia tylko najkonieczniejsze interesy, woli pod wieczór i w nocy przy chłodach zarabiać na codzienny chleb. Kwitnie tu bardzo handel uliczny, mający dużo uroku wschodniego i dużo południowej werwy. Tysiące handlarzy ofiarowują i wykrzykują na ulicach owoce południowe, jak figi, melony, daktyle, orzechy, dalej sprzedają zimną, chłodzoną wodę, którą noszą na plecach w beczułce. Dużo z nich żyje z pośrednictwa; przy zamówieniu dorożki funguje nieraz kilku pośredników, zapewniających sobie u dorożkarza (araba) prowizje za gościa. Kawiarnie tureckie rozlokowuje się bez ceremonji na środku ulic bocznych, gdzie na niskich stolkach dziesiątki Turków wypijają swą kawę i palą z czambuga.

Poza przedmieściem europejskiem Pera, zbyt może europejskim w stosunku do innych dzielnic, bo będącem dzielnicą hoteli, kawiarń, dancingów, kabaretów i wielkiego nocnego ruchu, więcej ciekawe są właściwe tureckie dzielnice Stambul i na azjatyckiej stronie Skutari. Tam można godzinami podziwiać barwny ruch uliczny i znamiona tutejszego handlu. Od czasu republiki religijność zanika.

Dawniej Turek musiał obowiązkowo być dziennie 5 razy w meczecie, dziś przechodząc ulicą po pracy, zatrzymuje się na chwilę przed świętem źródłem wody, będącem właściwością niemal każdego meczetu, gdzie myje sobie ręce twarz i nogi i za jednym razem załatwia dwie sprawy, ochładza się porządnie, a przytem zmywa swoje grzechy w sposób bardzo wygodny.

Meczety są poza piątkiem, jako dniem święta, puste i goście mają czasu i spokoju dosyć podziwiać niesłychane bogactwa tych świątyń na czele z Św.Zofją, lśniącą od mozaik, marmurów i złota, a będącą w jawnej sprzeczności z nędzą szerokich warstw. Wogóle jednak jest Turek bardzo mało pretensjonalny, zadawala się każdym zarobkiem, jest chętny, usłużny, grzeczny, ale wybucha często nagle gniewem. Walk klasowych w naszem zrozumieniu niema. Ogół zadowolony jest z republiki, choć pamiątki i pałace po sułtanach jako i budowle wspaniałe i bogate lubi cudzoziemcowi pokazywać. Są one jednak puste, a w dawniejszych haremach, ongiś wykładanych najbogatszymi makatami i urządzone z wielkim gustem i poczuciem piękna, umieszcza się zabytki muzealne lub są dla cudzoziemca niedostępne.

Piękne mieszkanki haremów, przeważnie Rosjanki (turczynek tam oczywiście nigdy nie brano), otrzymały od rządu dymisję i dziś po tingiel tanglach jak np. Maxim itd. zarabiają na swój chleb. Natomiast Turczynka czuje się obecnie na równych prawach z mężczyzną, aczkolwiek mąż może wymagać jeszcze dziś od żony zakrywania twarzy welonem przed zbyt przenikliwym wzrokiem cudzoziemca. A że to się zdaża, to nic dziwnego, gdyż Turczynka jest naogół kobietą bardzo przystojną i szykowną.

Dziś bez welona jednak przeważnie w równym stroju czarnym, włosach podciętych i lokach z pod zawoju wystających, jest ona bez wątpienia sympatyczną dekoracją ulicznego ruchu. — Że nie brak tu w Konstantynopolu żydów, to chyba nas Polaków, znających tę wszędzie pchającą się rasę nie zadziwi, podobno są oni więcej bezwzględni i bardziej od Turków zamożni; są tu także Armeńczycy, Arabowie, wogóle cały Orjent. Obok meczetów jest tu jednak kilka kościołów obrządku grecko- i rzymsko-katolickiego, a nawet dom macierzyński na Turcję, sióstr Wincentek i kościół katedralny św. Antoniego.

Podróż do Konstantynopola trwa blisko 4 dni i jest bardzo męczącą. Wyjazd zorganizował „Orbis“, biuro podróży jednak egzamin ten zdało tak marnym rezultatem i na długo popsuło sobie opinje „podróżnego“ biura. Panowie, którym powierzona była piecza nad transportem kilkuset osób, pojęcia od tego rodzaju przedsięwzięciu nie mieli i narazili się na ostre słowa krytyki ze strony wycieczkowców. Bez planu, bez organizacji należytej tak podczas podróży koleją jak i statkiem skazali oni publiczność na maximum niewygody i na samopomoc, jak to miało miejsce w Konstancji nad Czarnem morzem, gdzie w chwili przesiadania na statek nietylko nikt nie wiedział, jakim stakiem jechać, ale kilka godzin waczyć musiał o swój paszport niepotrzebnie przez Orbis zatrzymany.

W końcu całe kierownictwo wypadło panom tym z rąk i tylko dzięki pomocy samych gości, z których kilku jak np. pan Samoliński z Grudziądza zorganizowali pomoc biurową późną nocą z Konstancji. Że panowie z kierownictwa jechali wygodnie slipingiem, nie potrzebuje dodawać, natomiast warto stwierdzić, jakie było zdziwienie naszych podróżnych, gdy w Warszawie zamiast wagonów Pulmanowskich podsunięto pociąg ze samych wagonów dawniej niemieckich z bocznemi przedziałami. Tak to nawet ministerstwo koleji nie uważało za potrzebne na kilkodniową podróż przez obce kraje choćby nie ze względu na samych wycieczkowców, ch chociażby z uwagi na samą zagranicę, postawić jaknajlepsze wagony. —

Nie było też wagonów restauracyjnych i nasi podróżnicy 3 dni nie myli się inaczej, jak na postojach pod pompą dworcową, a spali po 6 w oddziale częściowo na podłodze. Że kilka pań w takich warunkach nawet płakało, nic przecież dziwnego. Tylko bezgraniczna ofiarność samych podróżnych tłómaczy ostateczne powodzenie wycieczki, a byli to przeważnie kupcy i przemysłowcy, którzy nie tracili humoru i niewygody znosili z uśmiechem dlatego, że zdawali sobie sprawę z ogromnej misji, jaką mieli wypełnić: wyszukania dla Polski rynków zbytu i złożenia wobec Turków dowodu naszej przyjaźni.

Politycznie i ekonomicznie dwa ogromnego znaczenia cele.

Turcy witali nas bardzo serdecznie, nie pozwolili płacić za dorożki i wśród dźwięków orkiestry tureckiej Polacy lądowali w Konstantynopolu. Jedynym jasnym punktem podróży był przejazd 16-godzinny przez morze Czarne na wygodnych statkach rumuńskich. Dla nas z pod Bałtyku przejazd ten miał jeszcze szczególny urok.

Obecnie kupcy nasi poza zwiedzaniem osobliwości Konstantynopolu i okolic odbywają pilnie konferencje z tutejszym światem handlowym, a miejmy nadzieję, z wynikiem dodatnim dla jednej i drugiej strony.

Przyjaciel Turcji.

* * *

Konstantynopol, 21. 9. (PAT). Wystawa polska wzbudza coraz większe zainteresowanie. Dziś zwiedziło wystawę pięć sysięcy osób. Dokonano wiele nowych zamówień. Brak reprezentantów i cenników poważnych firm utrudnia jednak transakcje. Wystawę zwiedziła wycieczka kupców perskich i rumuńskich w liczbie 75 osób oraz delegacja Afganistanu.

Genewa, dnia 21. 9. (PAT). Zgromadzenie Ligi postanowiło bez dyskusji na wniosek przewodniczącego Motty skreślić z porządku dziennego znane wnioski litewskie, wniesione na porządek dzienny obecnego zgromadzenia przez zgromadzenie zeszłoroczne.

Na uwagę zasługuje fakt, że przewodniczący składając swą propozycję nie wspomniał ani o motywach cofnięcia wniosków przez delegację litewską, ani o zastrzeżeniach tejże delegacji co do ewtl. wznowienia tej sprawy w przyszłości. Tym sposobem w odróżnieniu od procedury zeszłorocznej wniosków litewskich nie odroczono, lecz je skreślono zupełnie.

Z Teatru.

Dziewczę z Holandji.

Operetka w 3 aktach Kalmana.

Operetka nad modrym powstała Dunajem, w stolicy artystycznej Niemiec, w triumfalnym obiegu pierzchła na cały świat — zdobywając najbardziej nawet konserwatywnie usposobionych ludzi. Jako luźny konglomerat farsy i pierwiastków operowych nigdy nie podporządkowała się wymogi ścisłej konsekwencji, spoistości akcji i estetyki scenicznej.

Stwarza sobie operetka zupełnie odrębną estetykę, estetykę frywolnego nonsensu, ubranego w szaty lekkiej piosenki. Stwarza własną logikę akcji, która jest tem bardziej logiczną im więcej zbliżoną do absurdu. Chociaż operetka dziś spoiście jednoczy pierwiastek melodji i działanie sceniczne — to w swej pierwotnej koncepcji kładła nacisk przedewszystkiem na stronę koncepcji wokalnej...

Chociaż leży przed operetką jeszcze wiele możliwości rozwoju, to jednak tak, jak dzisiaj się przedstawia, jest ona zaledwie tylko konwencjonalną farsą, podtrzymywaną przez aktualnie śliskie kuplety i nagość do niemożliwych ostatecznie aktorek.

Mówię, rozumie się, o tych ostatnich operetkach, gdzie impotencja fabuły rywalizuje z ubóstwem melodji.

„Dziewczę z Holandii“ jest operetką z tego szczęśliwego jeszcze okresu, kiedy chociaż nie stwarzano objawień w tym kierunku, miały operetki pewien niekreślony wdzięk lekkości i eterycznej zwiewności melodji.

Jak i gdzieindziej, brak tu poczucia techniki scenicznej (akt I) brak pewnej wymierności w nierealności motywu, efekty scenarjusza zmuszają czasem realizatora do mocnych elukubracji w stronę banalności — wszystko to wskazuje, że operetka zyskałaby ogromnie, po określenia jej przez inteligentnego kierownika literackiego, zwłaszcza, że są w niej niezaprzecznie miejsca, dla których uwydatnienia trud się opłaci...

Treść dość banalna. Gdzieś na tronie państewka, które zapomniano uwidocznić na kartach Europy, schnie księżna z tęsknoty za miłością i za mężem.

Zaręczona jest wprawdzie z księciem Pawłem, ale cóż, narzeczonego nie zna zupełnie, nie jest pewna, jak wygląda nawet... Dusza jej tymczasem warjuje w gibkich splotach łaknącego ciała i nie może się doczekać dnia ślubu...

Wreszcie upragniony dzień się zbliża.. Księżniczka gotuje się do tego decydującego kroku uroczyście.

W ostatniej jednak chwili okazuje się, że książe jest nieprzejednanym wrogiem złotych więzów małżeńskich i że ani mu się śni wiązać się z księżniczką Juttą, choćby niewiedzieć, jaka racja polityczna tego wymagała...

Po tej najsłabszej i najnudniejszej części zaczyna się właściwa intryga, istotnie miła i świeża. Melodje są już bardziej zwarte, więcej inwencji oryginalnej posiadające, lepsze sytuacje — wspaniałe pole do popisów aktorskich.

Treść dalsza? Nie warto podawać jej; powiemy tylko, że wszystko kończy się dobrze, choć tylko dwoma małżeństwami.

Powodzenie operetki zależy od bardzo wielu w parze idących czynników. Jeśli się je uda skoncentrować i ujednolicić, natenczas całość, mając silnie skonstruowaną podbudowę — daje zamierzone wrażenie.

Interpretacja ról na sobotniem przedstawieniu stała na pewnym poziomie, który w dalszych przedstawieniach „Dziewczęcia“ bardziej się zapewne różniczkując - nabierze większej ekspresji i wyrazu.

Trudną role księżniczki Jutty kreowała primadonna naszej sceny, pani Górecka. Królewska postawa tej dobrej aktorki bajecznie nawadała się do roli. Znać było w każdem poruszeniu technikę nadzwyczaj opanowaną, wielką kulturę sceniczną. Głosowo również trzymała prym wśród zespołu. Od tej królewskiej postaci, od tej rutyny bez apelacji odbijała świeżością i nieporównanym wdziękiem p. Jaśkówna jako baronówna Elly.

Z biegiem czasu praktyka sceniczna podda młodej artystce sposoby utrzymania większej swobody ruchów i lepszego wyzyskania głosów — a natenczas...

Pan Kaczorowski (przepraszam, że nie przechodzę kolejno według hierarchji) to siła na scenie naszej pożądana, wybitnie wyróżniając się — jednak nie trzeba znów z egocentycznym zarozumialstwem podkreślać tego na każdym kroku i wpadać w brawurową szarżę. Dobra jest ona — ale tylko do pewnych granic. Kapitalnie na miejscu może być dowcip, ukuty na poczekaniu — ale dowcip istotnie dowcipny, czego o wszystkich na sobotniej premjerze powiedziećby nie można. A więc coś nie coś więcej umiaru, a kreacje nabiorą większej prężności i wyrazu.

Książę Paweł p. Nowiny Witkowskiego był poprawny.

Zupełnie dobry był typ dr. Udo przez p. Laskowskiego. Zdałaby się tylko drobna rewizja gradacji metamorfozy pomiędzy aktem I-szym i ostatnim.

P. Ochmańska dała w niepozornej rólce pełnię wyrazu, jaki można było wydobyć.

Pp. Jankowski, Kolado, Kwieciński, Pruszyński i inni dopełniali całośćci.

Osobną uwagę należałoby poświecić orkiestrze. Atut to w operetce bardzo ważny. Na ostatniej premjerze była ona stanowczo za głośna, uwidaczniało się to zwłaszcza w partjach solowych, kiedy czasem nie rozumiało się zupełnie słów.

Balet w akcie drugim był istotnie bardzo zręcznie i pomysłowo przeprowadzony.

Dekoracyjnie sztukę ujęto umiejętnie.

Ogółem operetka szła składnie, z wyjątkiem paru usterek...

J. K.

Jak się przedstawia budżet sierpniowy?

Warszawa, 21 września.

W ciągu sierpnia zwyczajne dochody państwowe wynosiły 106 200 000 złotych, zwyczajne zaś wydatki 100 300 000 zł. Dochody nadzwyczajne wynosiły 5 i pól milj. zł., wydatki nadzwyczajne, przeważnie inwestycyjne, wynoszą 32 milj. zł.

Wydatki administracyjne wyniosły 112 milj. zł., wydatki przedsiębiorstw państwowych 9 i pół zł., wydatki na monopol 10 milj. zł.

Na podkreślenie zasługuje zmniejszenie wydatków na wojsko 45 milj. zł., t. j. mniej, niż jedna dwunasta część budżetu rocznego. W rubryce przedsiębiorstw państwowych zwracają uwagę koleje żelazne, którym wypłacono w sierpniu 8 milj. zł. tylko na inwestycje. W rubryce monopoli wydano 10 milj. zł. na inwestycje, to jest na skup fabryk prywatnych. Na pokrycie tych wszystkich wydatków użyto dochodów budżetowych w łącznej sumie 112 milj. zł., tudzież części pozostałości kasowej, która dnia 1 sierpnia wynosiła 58 i pół milj. zł. Przedsiębiorstwa państwowe dały 1 100 000 zł., poczty 6 800 000 zł.

WPŁYWY Z MONOPOLI.

W pierwszej dekadzie września do Kasy państwowej skarbowej z ważniejszych danin i monopolów państwowych wpłynęło 17 800 000 zł., w tej samej dekadzie sierpnia wpływ wynosił 14 i pół milj. zł. Na zwiększenie się wpływów, tudzież zwiększenie wpływu z monopolu tytoniowego spirytusu, tudzież zwiększenie wpływu z monopolu tytoniowego

Wynik wyborów do grudziądzkiej Kasy Chorych.

Dzień wczorajszy wskrzesił do południa piękną pogodną jesień, w której ludzie niby roje pszczół znaleźli się na ulicach miasta, a jednak byli też i tacy, którym siódmy dzień wypoczynku przestał być dniem zacisznego spokoju i wygody, gdyż za wielu, za całe tysięcy aż nadto wygodnych mieszkańców, musieli z poświęcenia, z przywiązania czuwać nad przebiegiem wyborów do Kasy Chorych.

Znaczenie wyborów i sama praca przygotowawcza to arsenał przeróżnych taktyk i kombinacyj organizacyjnych, idących w parze ze sławną i prasową agitacją, które w dniach wyborów każą zapomnąć o przyjemności jesiennej niedzieli każą stanąć w rzędzie zapaleńców ciągle biegających, węszących i podpatrując. akt wyborów i tylko w wyborach widzi się nie wszystkim znany i dany typ ludzi zawsze upartych, niepoprawnych, zapalonych i przytem wyzywająco śmiałych, ludzi, bez których niema wyborów i bez których trudno wyobrazić sobie istnienie Sejmu, rad miejskich i innych zbiorowych urządzeń wychodzących z ludu i na ludzie opierających swe istnienie.

Wczorajsze wybory do Kasy Chorych porzedzono zebraniami i wiecami, a ci, którzy śledzili tegoroczną kampanję wyborczą, stwierdzają, że jednak w zespole miejscowych organizacyj takich, jak Chrześc. Zjednoczenie Zawod. i Zjednoczenie Zaw. Polskie zaszły w sposobie prowadzenia zewnętrznej akcji wyborczej zmiany, o których pochlebnie możnaby słów kilka skreślić.

Przedewszystkiem Chrześc. Związek Zaw. jako najmłodsza organizacja, skierowała całą uwagę ubezpieczonych na doniosłość istnienia Kas Chorych i potrzebę usunięcia braków w dzisiejszej ustawie. Kto zna dawniejsze wybory n. p. do rady miejskiej lub Sejmu i był świadkiem często gorszących scen wiecowych, ten czytając taką odezwę Zjedn. Zaw. Polskiego nr. 3 lub odezwę listy nr. 1, podkreślić musiał spokojną grę słów, pozbawionych choćby cienia wzajemnej kłótni i fakt ten notując poraz pierwszy w Grudziądzu — w obliczu obecnego położenia gospodarczo-politycznego w Polsce, wobec zmagającej się akcji socjalistów, a dalej komunistów, wobec bezprzykładnych żądań przeprowadzenia rewizji traktatu wersalskiego, zakrojonej na oddanie Pomorza, Śląska, — nazwać pragnąłbym zdrowym, pięknym posunięciem taktycznym, rzecz pewna prowincjonalnego znaczenia, a jednak pełnego swej wartości.

Cała akcja wyborcza, aczkolwiek utrzymana w duchu ścisłej odrębności grup, przeszła spokojnie. Udział wyborców rzekłbym karygodny, wydał jaknajgorsze świadectwo ubezpieczonym, stawiając w rzędzie ludzi, o których dojrzałości społecznej i stąd wypływających nakazach szkoda pisać, gdyż tak słabo brali udział w głosowaniu, a mimo to widziałem w lokalach wyborczych zgiełk głów członków komisji i wyborców pochylonych nad listami, w których gromadnie, węsząc za nazwiskiem wyborcy, dawali upust niezadowoleniu. To szperane w listach za nazwiskiem, do tego stopnia przykuwało członków komisji, że wyborcy sami wrzucali kopertę do urny, ponadto zauważyłem, że w spisie pominięto masę wyborców, których osobno notowano i gdyby wykazało się, że chodzi tu o płatnych członków Kasy, natenczas tego rodzaju niedopatrzenia dają wiele do myślenia.

Jak przedstawia się nieoficjalny wynik głosowania? Otóż dzięki obojętności ubezpieczonych, na przeszło siedm i pół tysiąca uprawnionych do głosowania, ledwie półtora tysiąca oddano głosów, z których na listę pierwszą Chrześc. Związek Zawod. i Pracownicy Przemysłu Handlu i Samorządu przypadło 270 głosów, Socjaliści 316 głosów, lista 3 Zjednoczenia Zaw. Polskiego zdobyła 860 głosów, Związek Inwalidów 136 głosów.

Na podstawie powyższego wyniku, przypuszczalnie lista pierwsza uzyska 3 mandaty, socjaliści 4, Zjednoczenie Zaw. Polskie 12 i inwalidzi 1. Taki jest wynik wyborów, ilustrujący niestety wzrost wpływów socjalistycznych.

Grudziądzki polski robotnik zawiódł, lecz bardziej zawiedli i ci lepsi, zatrudnieni w charakterze urzędników, handlowców, bankowców i pokrewnych zawodów, którzy nie raczyli uwydatnić liczbowo swe istnienie.

Rozumiem, że w tych sferach mówi się o Kasach Chorych jako o dobrodziejstwie wątpliwej wartości, lecz poszedłbym o zakład, że w wielusetnej liczbie urzędników itd. polegających przymusowemu ubezpieczeniu, nie ledwie szczupła, bardzo szczupła garstka zapoznała się z wartością ustawy i potrzebą wprowadzenia poprawek. Wybory wprawdzie skończono, lecz dokonane spostrzeżenie gromadzimy w alkierzu, wzbogaconego w dalszy, nowy dorobek doświadczenia, które każą pracować i jeszcze raz pracować.

Wod.

Tajemnicze zginięcie dziewczynki w biały dzień pod bokiem władz policyjnych.

W niedzielę popołudniu między godz. 3—4 wydarzył się bolesny wypadek, rzucający ciekawe światło na stosunki bezpieczeństwa publicznego, a niepokojący wysoce rodziców...

Otóż wedle wiadomości stroskanych rodziców, pp. Maćkowskich, zamieszkałych przy ul. Kilińskiego 1, 10-letnia ich córeczka Marta, wyszła popołudniu z domu — w celu zabawiania się na ulicy obok domu. Kiedy nad wieczorem ojciec dziewczynki wyszedł na ulicę by zawołać dziecko na kolację — nigdzie córeczki nie mógł znaleźć. Zaniepokojony począł szukać dokoła i po znajomych, ale Marty nigdzie nie było. Pozostawała więc straszna rzeczywistość — dziecko zaginęło. Na zapytania stroskanych rodziców w policji, władza nasza odpowiedziała, że o niczem nie wie i niczego podejrzanego nie zauważyła.

Przez dwa dni wałęsało się po ulicach kilku Cyganów — i napewno jest to ich sprawką. Policja nasza patrzyła zupełnie obojętnie na tych „gości“ o fizjognomjach bandyckich zupełnie nie zdając sobie sprawy do jakiego stopnia może ich pobyt być niebezpiecznym. Dziewczynka była średniego wzrostu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Tekli p. i m. Wschod słońca 5.49 zachód 5.55. Wschód księżyca —. zachód 3.27

Interwencja miast w sprawie dzierżawców.

Przedstawiciel związku miast interwenjował w Min. Reform rolnych o przyspieszenie wydania przepisów wykonawczych do nowej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Przepisy starej ustawy dotyczące samej sprawy rozciągały się zarówno na grunty gmin miejskich jak i wiejskich, dając przywilej niemożności usunięcia z zajmowania gruntów dotychczasowych ich użytkowników. Stan ten w wielu wypadkach powstrzymywał rozbudowę miast. Jak się dowiadujemy, nowa ustawa w tej sprawie odnosi się już tylko wyłącznie do dzierżawców gmin wiejskich.

Pierwszy proces anarchistyczny w Polsce.

W wydziale VIII karnym sądu okręgowego w Warszawie po raz pierwszy w Polsce rozważano sprawę z oskarżenia o udział w partji anarchistycznej. Oskarżona była 20letnia Alta Lewin, pochodząca z ziemi grodzieńskiej, która przybyła drogą nielegalną z Berlina do Warszawy w lutym b. r., przywożąc pliki nielegalnej literatury anarchistycznej, 20 fotografij atamana Machno, oraz pieczątkę p. t. „Federacja grup anarchistycznych w Polsce“. Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Altę Lewin na ciężkie więzienie na przeciąg lat czterech.

Sokolnia Polska w Gdańsku.

Zarząd Sokoła w Gdańsku podjął akcję w sprawie budowy własnego domu, nie ma bowiem dotąd własnego legła i musi się tułać po lokalach niemieckich, a w takich warunkach rozwój organizacji jest mechanicznie skrępowany. Jeżeli w czasach minionych powstawały na obczyźnie piękne Sokolnie polskie, tembardziej dziś Polonia gdańska ma prawo wierzyć w pomoc społeczeństwa polskiego, która umożliwi Sokołowi gdańskiemu postawić przy ujściu Wisły polską placówkę. Datki na ten cel przyjmuje również Administracja naszego pisma.

—** **Dyrektor naszych zakładów p. Poszwiński** powrócił po kilkutygodniowej kuracji.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Wychodząc z założenia, że teatr jako placówka kulturalna i oświatowa powinna być dla wszystkich dostępna, dyrekcja zniża ceny biletów na przedstawienia we wtorek i środę o 40 procent. W środę wejdzie na repertuar NOC LISTOPADOWA Akt I. St. Wyspiańskiego, HALKA akt III. Moniuszki i WESELE W OJCOWIE, balet narodowy z muzyką Kurpińskiego. W środę po raz trzeci „DZIEWCZĘ Z HOLANDJI“, operetka w trzech aktach E. Kahlmana, również po cenach 40 proc. zniżonych

W czwartek premjera świetnego dramatu J. Żuławskiego „EROS i PSYCHE“. Wieczna tęsknota miłości, której dzieje rozsnuł autor od ery bogów olimpijskich aż do doby dzisiejszej stanowi kanwę na której Żuławski osnuł treść swego dramatu. W roli Psyche wystąpi artystka teatrów warszawskich p. Wojdalińska, w roli Blaksa p. Rosłan. Reżyserja w wytrawnych rękach p. Skalskiego. Dekoracje projektu Rosłan, malują Wasiński i Bożuchowski.

Repertuar Teatru Miejskiego. Poniedziałek. Odczyt Wacława Sieroszewskiego „Na wulkanach Japonji“.

Wtorek. NOC LISTOPADOWA Akt. I. St. Wyspiańskiego HALKA, ST. Moniuszki akt III., WESELE W OJCOWIE, balet w 1 akcie.

Środa. DZIEWCZĘ Z HOLANDJI, operetka w 3-ch aktach J. Żuławskiego.

—** **Nadzór nad samochodami).** Na zasadzie rozporządzenia ministra robót publicznych i ministra spraw wewnętrznych z dnia 1-go lipca 1922 roku pozwolenia na prawo kursowania samochodów wydane w r. 1923 powinny być odnowione na rok bieżący. W związku z tym, przypomina się właścicielom samochodów o tym obowiązku, jednocz. zwraca się uwagę, że wszyscy ci, którzy do 1-go października nie uzyskają prolongaty dokumentów, uprawniających do używania samochodu, będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 500 złotych, lub aresztem do 2 miesięcy. Odpowiednie podania (opłacone stemplem 4 zł.), należy wnosić w Warszawie do oddziału ruchu kołowego Kom. Rządu, Daniłowiczowska 10. Przy kontroli wozów samochodowych zwracać się będzie specjalną uwagę na prawidłowe urządzenie oświetlenia tablic z numerami (z tyłu), oraz przy samochodach ciężarowych na umieszczenie nazwiska, imienia i adresu właściciela samochodu.

—** **Brudy uliczne.** Grudziądz czas pewien słynął z czystości ulic. Ale czas ten należy do przeszłości. Obecnie ulice zaśmiecone, zabrudzone są zjawiskiem zwykłem. Wierzymy w dobrą wolę decernenta, ale ta nie wystarcza. Należy ją połączyć z energją i przeprowadzić istotnie czystość ulic skrapianych i zamiatanych codziennie. Już skrapianie w znacznej mierze uporządkowałoby ulice, usuwając tumany kurzu, które mnożą się w ulicach jako widoczny objaw niehygjeny naszej ulicy.

—** **Awantura nocna.** W niedzielę w nocy, posterunkowy Pol. Państw. stojący przy ul. Młyńskiej usłyszał głośne wołanie o pomoc. Przybywszy do miejsca, skąd pochodziły krzyki, zobaczył kilku ludzi, szturmujących zaciekle do zamkniętych drzwi mieszkania. Jak się po chwili okazało był to pewien ojciec rodziny, którego żona i synowie z niewiadomej bliżej przyczyny nie chcieli do domu wpuścić. Wskutek interwencji policji awanturę uśmierzono.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ostatnich dwóch dniach aresztowano w naszem mieście 2 osoby a mianowicie: 1 osobę za kradzież i 1 celem odstawienia do szpitala chorób zakaźnych w Toruniu.

—** **Licytacja Bydła Zarodowego i Trzody Chlewnej,** naznaczona przez Pomorskie Tow. Hodowców Bydła i Trzody Chlewnej, odbędzie się — nie jak poprzednio ogłoszono — **tylko w tydzień później, tj. w czwartek, 23 października rb** na placu Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu o godz. 10 przed poł.

—** Wdniu 27 września rb. o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się w Sali Rady Miejskiej (Nowy Ratusz) **Sejmik Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu**, na który zaprasza się wszystkich członków Związku.

Porządek obrad Sejmiku: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie z czynności Komunalnego Banku Kredytowego w roku 1922 i 1923, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za r. 1922 i 1923 oraz podział czystego zysku i udzielenie pokwitowania Zarządowi Banku i Wydziałowi Związku, 5) Uchwalenie budżetu Związku na rok 1924 i 1925 oraz uchwała co do pokrycia kosztów z r. 1922 i 1923, 6) Wybór 12 członków Wydziału, 7) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej oraz 3 zastępców, 8) Rozciągnięcie działalności Związku na Górny Śląsk, 9) Zmiany statutu Związku, 10) Uchwalenie wynagrodzenia dla członków Wydziału Związku, 11) Wolne głosy.

Prezes Wydziału (—) **dr. Kiedacz.**

—** **Zakończenie filmu „Tajemnicy Paryża“** wyświetla kino APOLLO przy ulicy Groblowej. Pozatem wesoła farsa z Heraldem Lloyd „On“ — jako sprzedawca i świetne varietc.

—(rt) **Wielki Festyn Inwalidów Wojennych.** W sobotę i niedzielę dnia 4 i 5 października odbędzie się wielki festyn Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej na rzecz powiekszenia Inwalidzkiej Koszykarni. W sobotę przewidziany jest na sali Teatru Miejsk. wielki raut, w niedzielę kwesta uliczna, na którą p. Wojewoda Pomorski udzielił łaskawie pozwolenia.

Oprócz tego przewidziana jest wenta i zabawa taneczna

Szanowne obywatelstwo uprasza się o łaskawe dary na wentę, które przyjmuje się w biurze Powiatowego Koła Zw. Inw. Wojennych Ratusz 2 w podwórzu.

Zarząd Poiatowego Koła Związku Inw. Woj.

(—) **Kozak**, sekretarz. (—) **Cywiński**, przewodniczący.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Podejrzany wybuch).** Onegdaj wieczorem około godziny 9-tej w chwili, gdy tramwaj jadący od dworca mokrzańskiego minął przystanek na ul. Grudziądzkiej nastąpił wybuch i to tak silny, że w pobliżu znajdujących się domach zadrżały szyby w oknach. Okazało się, że podłożono jedną petardę, która eksplodując na szczęście nie wyrządziła żadnych szkód materjalnych ani nie spowodowała ofiary w ludziach. Za sprawcami wszczęto energiczne dochodzenia.

—** **BRUSY. (Tyfus).** W Małych Chełmach stwierdzono 9 wypadków tyfusu. Władze zarządziły odnośne środki zapobiegające rozszerzaniu się choroby.

—** **GDAŃSK. (Ruch portowy).** Ruch w porcie gdańskim nie zmieniony, jedynie z powodu ukończenia sezonu kąpielowgeo mniej statków chodzi na Hel. Sytuacja strajkowa nie zmieniła się. Konferencje trwają dalej i wkrótce ma dojść do decyzji ze strony robotników czy przyjmą warunki pracodawców, t. j. 9,30 guld. czy nie. Ponieważ jednak pracodawcy mają sporo robotników, pracujących na ochotnika, przeto sprawa ustępstw dla robotników nie jest aktualna. W tygodniu ubiegłym przybyło do portu 55 statków, w tem 16 duńskich, (jedenaście chodzących z pasażerami na Hel). 19 niemieckich, 8 duńskich, 5 angielskich, 1 francuski, 5 szwedzkich i 1 norweski. Duński motorowy żaglowiec przybyły

Z ostatniej chwili.

Marsz na Pekin.

Rozwiązanie wojny w Chinach bliskie?

Londyn, 21. 9. (A. W.) Wszystkie wiadomości nadchodzące z Chin świadczą o szybkich postępach armji Czang-Tso-Lina, który sześcioma gościńcami maszeruje na Pekin. Przyłączyć ma się do niego Sun-Yat-Su, ale poparcie jego będzie raczej moralne ponieważ nie posiada dostatecznej ilości wojska.
Główno-dowodzący Wu-Pei-Fu ogłasza odezwę wzywającą do wstępowania do wojsa rządowych. Pomiędzy przeciwnikami trwa wymiana depesz, w których wzajemnie podają sobie warunki kapitulacji albo zgody. Sprawozdawcy pism nie przypisują tej dyskusji wyższego znaczenia. Dowodzą oni, że Wu-Pei-Wu pragnie przeciągnąć wojnę do zimy, aby zyskać na czasie gdyż już bowiem w październiku nastąpią trudności zaprowiantowania wojsk przeciwnika i trudno będzie im utrzymać niezmiernie długą linję frontu.

Londyn, 20. 9. (A. W.) Walki pod Szanghajem zakończyły się zwycięstwem wojsk rządowych. Wojska prowincji Czekieng zostały pobite i w znacznej części przeszły na stronę zwycięzców. Gubernator Czekiengu zgłosił gotowość ustąpienia ze stanowiska. Jednakże postępy armji drugiego przeciwnika rządu centralnego Tsang-To-Lina są bardzo znaczne, a główny obrońca Pekinu Pei-Fu mobilizuje z wielkim pośpiechem wojska, gdyż w dniach najbliższych ma się rozegrać ostateczna walka pod Pekinem.

Zjazd okulistów polskich.

Lwów, 20. 9. (PAT.) Wczoraj w gmachu Uniwersytetu rozpoczął swe obrady drugi Zjazd okulistów polskich, przy udziale około 80-u uczestników ze wszystkich dzielnic Polski. Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego Zjazdu prof. Bednarskiego i po wyborach do Prezydjum (przyczem Prezesem honorowym wybrano prof. Macheka (przemawiali prof. Machok i prof. Noyszewski, poczem prof. Bednarski powitał najstarszego wiekiem członka Zjazdu 83-letniego dr. Zagórskiego z Rzeszowa, powstańca weterana z r. 1863. Po przystąpieniu do porządku dziennego wygłosili wykłady prof. Kapuściński z Poznania i prof. Majewski z Krakowa. Dzisiejszy drugi dzień Zjazdu był poświęcony referatom.

ładunkiem towaru do Gdańska, pojechał do Gdyni i tam towar wyładował, poczem pusty powrócił do Gdańska. Odpłynęło z portu 63 statków. Dla porównania należy zaznaczyć, że w porcie królewieckim weszło w tym samym okresie 24 statków niemieckich a 10 obcych, opuściło port 30 statków, w tem 10 pustych.

(Z gimnazjum polskiego). Przy gimnazjum Macierzy Polskiej w Gdańsku, zostanie otwarta kaplica dla uczni. Pierwsze nabożeństwo zostanie odprawione w niedzielę dnia 28-go września.

(Wybryk morza). Na północ od ujścia Wisły utworzyły się dwie małe wysepki, które od pewnego czasu służą za przystań rybakom. Senat gdański powziął zamiar wzięcia tych wysepek w posiadanie.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Wielka wystawa drobiu).** W dniach od 26 do 28 października br. odbędzie się w Warszawie wielka wystawa drobiu, gołębi i psów, w połączeniu ztargiem okazów. Wystawa ta dla naszego postępu hodowli drobiu w Polsce ma bardzo wielkie znaczenie. Zgłoszenia na udział w wystawie przyjmuje komitet wystawy w Warszawie — Kopernika 30.

(Zawieszenie komunistycznego czasopisma). Na posiedzeniu gospodarczem wydziału VIII sądu karnego zatwierdzona została konfiskata kommistycznego czasopisma „Wycinki" Nr. 4, za tendencyjnie zestawiane cytaty z prasy polskiej w tonie szkodzącym interesom państwowym. Równocześnie uchwalono zawiesić to wydawnictwo aż do czasu wydania wyroku na wydawców.

—* **KATOWICE. (Ustawowe zaopatrzenie inwalidów na Górnym Śląsku).** Dnia 25 września br. odbędzie się w min. pracy i opieki społ. druga z rzędu międzyministerjalna konferencja w sprawie ustalenia ostatecznego tekstu projektu ustawy o rozciągnięciu na część górnośląską województwa śląskiego mocy obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz zaopatrzeniu rodzin pozostałych po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy. Moc obowiązującą tych ustaw rozciąga się poza osobami przewidzianymi w tych ustawach również na wszystkie osoby, posiadające prawo przynależności państwowej polskiej, które do czasu wejścia w życie niniejszej ustawy miały prawo do zaopatrzenia. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Min. Pracy i Opieki Społ., Min. Skarbu i Spraw Wojskowych.

Z zebrań i towarzystw.

— **Przypominamy wszystkim członkom „Ścisłego Komitetu"**, że posiedzenie odbędzie się dnia 23-go t. j. we wtorek o godz. 5-ej popoł. w lokalu **Czerw. Krzyża**, ul. Stara nr. 1. Ponieważ będą omawiane ważne bardzo sprawy, dotyczące dalszej działalności naszego oddziału prosimy koniecznie o obecność

ZARZĄD.

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** Na posiedzeniu Zarządu Tow. Muzycznego, odbytem dnia 18 września, został jednomyślnie wybrany dyrektorem Towarzystwa prof. Eug. Dawidowicz.

Za pierwsze zadanie postawił sobie prof. Dawidowicz zorganizowanie chórów i orkiestry symfonicznej.

Wpisy na czynnych członków chórów i orkiestry przyjmuje kancelarja Tow. Muzyczn. ul. 3 Maja 16 codziennie od 9—12 i od 15—18.

Członkiem czynnym może być każda pełnoletnia osoba bez różnicy płci, która będzie przedstawiona przez 2-ch członków czynnych T-wa, złoży odpowiednią deklarację i po zakwalifikowaniu przez Dyrektora do jednego z działów zostanie przez Zarząd przyjęta do Towarzystwa.

Daklaracje wydaje bezpłatnie kancelarja. Wpisowe wynosi jednorazowo 1 złoty, miesięcznie zaś 50 groszy wkładka członkowska.

Informacyj ustnych udziela Dyrektor Towarzystwa codziennie od 5—6 popoł. w kancelarji.

Rzeczy ciekawe

Niezwykły podróżnik.

W Paryżu bawił przed kilku dniami w przejeździe z Marsylji do Holandji Józef Mikulec, który odbywa podróż naokoło świata popychając przed sobą wózek dziecinny. W wózku tym zamiast dziecka mieści się olbrzymia księga, w której niezwyky podróżnik zbiera podpisy wybitnych osobistości. Zbiór ten jest już bardzo pokaźny, ponieważ Mikulec wędruje od roku 1911-go i przebył do tej pory 300 000 kilometrów.

Zmierzch tradycji.

Pałac sułtana w Konstantynopolu ma być wystawiony na sprzedaż. Cena oznaczona została na 1 250 000 dolarów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie on zakupiony na to, by służyć jako hotel lub restauracja.

Ze sportu.

HIPPIKA

Dzień wielkich wyścigów konnych

Już z chwilą ukazania się wielkich żółtych afiszów na murach naszego miasta cały Grudziądz był w nadzwyczajnej ekstazie. Wyścigi stały się tematem wszystkich rozmów.

I nic w tem nie jest dziwnego.

Sport ten uznany już oddawna jako najpiękniejszy i najbardziej elegancki, budził zawsze wielką ciekawość i dumne wspomnienia... dawnych czasów.

To też kto tylko mógł, porzucał w niedzielę wyrudziały fotel rodzinny lub stoliki kawiarniane by spieszyć hen .. za park, na piękne pole wyścigowe.

Technicznie i organizacyjnie były wyścigi przygotowane znakomicie. Począwszy od sprzedaży biletów i komunikacji samochodowej wszystko szło sprawnie i szybko. Tylko drugim razem powinna orkiestra grać nieco częściej i weselej.

Program niedzielny obejmował wyścigi konne. Wyniki były następujące:

I. Steeple Chase. Dla koni 4 letn. i starszych wszelkiego pochodzenia. Dystans 3 600 mtr. Zgłoszonych było 6 koni, startowało 5, doszło 4. 1) „Janusz" — rtm. Cierpicki Zygmunt, 2) „Lord" — chor. Koprowski, 3) „Hawe" — kpt. Fabrycy. Rtm Stetkiewicz na „Łunie" przy pierwszem okrążeniu pada na przeszkodzie wraz z koinem i biegu nie kończy. Począwszy od startu prowadził bieg rtm. Cierpicki doganiany od czasu do czasu przez chor. Koprowskiego. Na jakieś 300 mtr. przed metą szli razem, dopiero na 100 mtr. rtm. Cierpicki bierze ostry finisch i w wspaniałej formie przychodzi pierwszy

II. Bieg z płotami. Dla koni należących do M. S. Wojsk., które nie wygrały wyścigu z płotami lub przeszkodami na torach publicznych. Dystans 2 400 mtr. Zgłoszonych 12, startowało i doszło 10. 1) „Gala" — N. N., 2) „Łobuz" — rtm. Frenkwald, 3) „Janina" — por. Witkowski.

III. Steeple Chase. Dla koni należących do M. S. Wojsk Dystans 3 200 mtr. Zgłoszonych 10, startowało 6, doszło 4. 1) „Cholek" — por. Golędzinowski, 2) „Łubin" — rtm. Kosiński, 3) „Hubertyna" — rtm. Żórawksi. „Mira" pod por. Lewickim i „Data" pod por. Chodyńskim wskutek upadku nie doszły do mety

IV. Wielki Steeple Chase „Pomorski". Dla koni 4-letn. i starszych wszelkiego pochodzenia. Zgłoszonych 6, startowała 4, doszło 3. 1) „Grom" — N. N., 2) „Hercegowina" — rtm. Kopeć, 3) „Bob" — rtm. Stetkiewicz. „Kotek" — pod rtm. Żórawskim odpadł.

V. Bieg z płotami. Dla koni 4 letnich i starszych wszelkiego pochodzenia. Dystans 2 800 mtr. Zgłoszonych 8, startowało i doszło 5. 1) „Amor" — por. Starnawski Stefan, 2) „Filet)) — por. Kański, 3) „Płocha" — por. Nauruz.

Publiczności zebrało się bardzo dużo i trzeba przyznać, że tak wykwintnego i doborowego towarzystwa jak w niedzielę nie widziano już dawno.

Totalizator funkcjonował dość słabo. Przyczyną tego był zapewne dopiero pierwszy dzień wyścigów — a więc dla wielu jeźdźcy i konie — byli nieznani. Następnie jak na początek stawka była za wysoka a wygrana była wogóle zamała.

Szczegółową krytykę zamieścimy w następnym numerze.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Targi wschodnie.

Nagrody Komisji Konkursowej wystawy rolniczej w dziale maszyn.

Komisja Sędziów oddziału maszynowego Wystawy Rolniczej we Lwowie złożona z prof. Dr. Tadeusza Gołogórskiego, dyr. Wiktora Maćkowiaka z Poznania, Józefa Buczka z Izby Roluiczej w Toruniu i Dr. Jana Frausego rekt. Akademji Gór. w Krakowie w obecności p. Dr. Kazimierza Bojny delegata Min. Rolnictwa przyznała na posiedzeniu dnia 11. września 1924 r. w myśl instrukcji Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie następujące nagrody wystawcom.

1. Dyplom honorowy firmie H. Cegiolski T. A. w Poznaniu za wystawione garnitury młocarniane parowe własnego wyrobu.
2. Dyplom uznania firmie „Unia" Zjednoczone Fabryki Maszyn w Grudziądzu za siewniki, grabie i narzędzia do uprawy roli.
3. Dyplom uznania firmie Zjednoczenie Polskich Fabryk Maszyn i narzędzi rolniczych za racjonalną budowę młocarn, kieratów, pługów i wialni.
4. Duży medal złoty Nitsche i Sp. w Poznaniu za racjonalną budowę wialni, siewnika, oraz za wyroby firmy H. Lantz w Mannheimie.
5. Mały złoty medal firmie H. Wolski S. A. w Lublinie za staranne wykonanie wialni, młocarni, kieratów i sieczkarni.
6. Mały złoty medal firmie Potęga S. A. w Krakowie, za wyroby oddziału jej w Toruniu pod nazwą Drewitz w Toruniu.
7. Duży śrebrny medal Firmie „Trzebinia" S. A. w Krakowie za inicjatywę w fabrykacji siewników w Małopolsce.
8. Duży srebrny medal Bracia Biskubcy w Kołomyji za gniotowniki i prasę do oleju.
9. Duży srebrny medal Bankowi Rolniczemu we Lwowie, za pługi włościańskie i prasę do oleju.
10. Duży srebrny medal firmie Bronikowski, Grodzki i Wasilewski we Warszawie za sortowniki, żmijki i drobne wyroby własne.

Z powyższych firm krajowych za myśl twórczą konstrukcji zostały wyróżnione nagrodą Min. Roln. i D. F.

1. Firma Zjednoczenie Polskich fabryk maszyn Warszawa, Moniuszki 12, duży srebrny medal.
2. Firmie F. Nitsche i Sp. w Poznaniu, duży srebrny medal.

Z firm zagranicznych przyznano duży medal złoty z Komitetu Wystawy firmie Melichar, Umrath i Sp. w Brandysie i firmie Hofherr—Schranz—Clayton Schuttleworth.

— **LIKWIDACJA GŁÓWNEGO URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU.** Na mocy ustawy z dnia 31-go sierpnia 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych Główny Urząd Wyzwozu i Przywozu przestaje funkcjonować z dniem 30 września br. Do tej chwili urząd załatwiać będzie w dalszym ciągu sprawy związane z wydawaniem pozwoleń importu i eksportu oraz przyjmowania należytości od tych tranzakcyj, o ile podania w tych sprawach oraz odpowiednie opłaty uiszczone będą do dnia 27 września do godz. 1 w południe. Wszelkie sprawy po tym terminie przekazane zostaną do załatwienia departamentu handlowego Min. Przem. i Handlu.

— **CO SIĘ Z POLSKI WYWOZI?** W dniu wczorajszym 19 bm. odbyło się normalne posiedzenie zmniejszonego kompletu przywozu i wywozu w sprawach uchwalenia pozwoleń lub zakazów na import lub eksport szeregu artykułów. Pozwolono wywieść 47 i pół tony odpadków białej blachy, jako szmelcu do Niemiec; 201.450 kg. melasy; 5 wag. odpadków drożdżowych i kiełków słodowych, 3 wag. kaszy hreczanej; 65 wag. słodu; 59 i pół wagona kukurydzy; 35 wag. buraków suszonych cukrowych; 1800 kg. surowych skór futer źrebięcych, 250 ton otrąb jęczmiennych; 250.000 ton kg. ziemniaków oraz 300 wag. celulozy.

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM. W związku z cofnięciem przez przemysłowców naftowych żądania obniżenia płac robotniczych podjęte pertraktacje przy interwencji rządu dobiegają końca. Jest nadzieja, że robotnicy naftowi staną w kopalniach do pracy już w poniedziałek 22 bm. Normalne pertraktacje w sprawie rocznej nowej umowy prowadzone są bez przerwy z pomyślnym rezultatem.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 20. 9.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	zł.p.
Floreny holenderskie	198,90	"
Franki belgijskie	25,83	"
Franki francuskie	27,42	"
Franki szwajcarskie	97,81	"
Funty angielskie	23,01	"
Korony austryjackie	7,28	"
Korony czeskie	15,50	"
Liry włoskie	22.79	"
Korony norwejskie	70.15	"
Korony duńskie	87.76	"
Korony szwedzkie	137.41	"
Dolary kanadyjskie	5.00	"

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski

Który proszek mydlany jest najlepszy? —

Odpowiedź — dalsze ogłoszenia! 1626

Kupujemy w każdej ilości

kartofle i buraki

1678 **wprost z pola**

Zakłady Przemysłowe St. i O. Pietruscy w Kowalewie.

Adres Kowalewo 2. Telef. 1.



Zaoszczędzasz wiele, śrutując ziarno w domu **śrutownikiem »Nitscheska«** niedościgniony w pracy **NITSCHE i SP.**, fabryka maszyn w Poznaniu 1430 św. Marcin 33. **Filja w Warszawie Złota nr. 30**

ZĘBY Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.** i **plomby** od **2,— zł.** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

Bursztyn

kupuje po najwyższych cenach

C. W. Möller

Bernsteinw.-Fabrik, Berlin C. 25.
Alexanderstrasse 38-a. (1657

Do naszej fabryki ksiąg handlowych przyjmiemy zaraz:

kilkunastu introligatorów

z praktyką. (1661

Edward Kręglewski Tow. Akc.
Poznań, ulica Szyperska nr. 8.

Najtańsze źródło zakupu.

Centrala tutek (gilz) i bibułek papierosowych

Grudziądz, ulica Sienkiewicza nr. 7
Telefon nr. 602.

Jan Tynecki.

Ceny spadły!!!

Korzystajcie z szalonego spadku cen towarów.

Przecież każdy z czytelników potrzebuje dla własnej potrzeby coś z towarów na zimę, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami do składu fabrycznego **„Polska Manufaktura" w Łodzi**, gdzie są do nabycia o połowę taniej jak w waszych miejscowościach i po najtańszych cenach fabrycznych **10 sztuk resztek**, bo cały komplet tylko za **33 złote**, a mianowicie: 3 metry dobrego i mocnego w noszeniu sukna lub kortu na zimowe ubranie męskie, 3 metry szewiotu podwójna szerokość, na całą damską suknię w kolorach granatowym, czarnym lub wiśniowym, 3 metry zefiru lub flaneli na koszulę męską, na jedną śliczną bluzkę, na jeden fartuch damski, jedną chustkę na głowę, jeden duży ręcznik w desenie w najlepszym gatunku i 3 chusteczki batystowe.

Wszystko to razem tylko za 33 złote wysyłamy każdemu po otrzymaniu listownego zamówienia.

UWAGA: Ci zaś, którzy nadeślą zaraz 3 złote zadatku, nie płacą kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej. (1646

Niema żadnego ryzyka!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze w całości.

Zamówienia prosimy adresować:

Skład Fabryczny „Polska Manufaktura"
ŁÓDZ, ul. Wschodnia 56, skrzynka poczt. 242.

Posady

Zastępców węglowych w każdej miejscowości do sprzedaży węgla wagonowo wprost konsumentom poszukuje 1645
Bona i Ska
Mikołów—Polski Śląsk

Kierownik młyna, obeznany z wszelkiemi maszynami i elektrycz. oświetleniem, oraz reparacjami tychże, poszukuje od 1. XI. 24 **stałej posady.** Łask. zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. **1674.**

Poszukuję od zaraz **dwuch dzielnych pomocników szewskich.** Utrzymanie w miejscu. **Fr. Redziński,** wytwórnia obuwia, **Lisewo,** stacja Kornatowo pow. Chełmno. (11848

Pomocników malarskich poszukuje od zaraz (11849
W. Glanert
3-go Maja nr. 3

Ucznia syna uczciwych rodziców poszukuje od zaraz
J. Pawłowski, mistrz krawiecki
Pl. 23 Stycznia 30.

Dziewczę wolne od szkoły na cały dzień do dziecka poszukiwane od zaraz. 11853
Pl. 23 Stycznia 30, II 1.

Sprzedaże

Koło szczęścia tanio do sprzedania (1628
Berg, ulica Pańska 8.

Dubeltówkę belgijską bezkurkową kal. 16, przedwojenną sprzedam Dworcowa 37, I p. lewo od 5—6 pp. (11855

Kupno

Olej lniany (1601
każdą ilość **kupuje**
P. Harschler
Plac 23 Stycznia nr. 18.

Mieszkania

Poszukuję mieszkania 4—5 pokoi w ruchliwej części miasta. Warunki wdł. umowy. Pisem. zgł. Toruń St. Rynek 12 „Reklama Powszechna". 1639

Poszukuję się w ruchliwej ulicy (11851
domu ze składem lub wydzierżawię skład z mieszkaniem. — Wiadomość: ulica Groblowa nr. 14/16 w binrze.

Pokoju skromnie umeblowanego **lub bez mebli,** możliwie z niekrępującem wejściem, poszukuję od 15 października lub później. — Oferty do Gł. Pomorsk. pod ur. 11847.

Zguby

Zaginął pies (suka) rasy sztal-pinczer, wabi się „Myszka". Odprowadzić za wynagrodzeniem do Centralnej szkoły kawalerji p. pułkownik Dowbór-Markiewicz. Za ukrywanie pociągnę do sądowej odpowiedzialności. (11856

Różne

Wróciłem Dr. Wetzel
Lipowa 1.
Godz. przyjęć: 9—10½, 3—4½.
Telefon nr. 641. (11852

Poszukuje się dostawy **mleka** do 60 ltr. dziennie (11846
St. Rogożyński
ulica Kościuszki 7a.

Osoba (1677 która zabrała w sobotę, dnia 20. IX. 24 r. po południu paczkę w opakowaniu firmy Korzeniewski z restauracji firmy Marchlewski i Zawacki, została poznana i uprasza się o zwrot takowej do dn 24. IX 24 do wyżej wymien. restauracji, w innym razie zostanie sprawa oddana prokuratorji.

Szanowne Związki, Towarzystwa i t. p.
uprzyjmie proszę już teraz zamówienia na

Sztandary

uskuteczniać. Prace wykonane w porze jesienno-zimowej jestem w możności z większa starannością i taniej dostarczyć aniżeli w sezonie wiosenno-letowym gdzie jest ogromny nawał pracy. Udzielam ewentualnie długoterminowe kredyty na częściową spłatę.

Fabryka Sztandarów i Chorągwi
Jul. Zimnisz (1562
Poznań, ul. Podgórna 14, IIp.

Kino Apollo Variete

wyświetla do środy włącznie zakończenie filmu

„Tajemnice Paryża"

12 aktów nadprogram **12 aktów**

Harold Lloyd „On", jako sprzedawca
wesoła farsa w 2 aktach. (1667

Variete: Trio akrobatyczne. Pani Paszkowska, tańce.

We wtorek o godzinie 5 ej popołudniu
Wielkie przedstawienie dla dzieci.

Poszukujemy pierwszorzędnej firmy

jako zastępcę

dla naszego specjalnego fabrykatu (1675

»Porter Bydgoski«

i prosimy o łaskawe zgłoszenia

BROWAR BYDGOSKI
Zdrojewski i Thiel, Bydgoszcz.

A. Rathke i Syn Sp. z ogr. por.

SZKÓŁKI DRZEW

70 ha. areału. **PRAUST pod Gdańskiem**

poleca ze swych dużych zapasów, własnej hodowli: (1673
zdrowe drzewa owocowe, krzaki owocowe, krzaki zdobne wszelkiego rodzaju po cenach najtańszych. ——

Cennik na żądanie bezpłatnie. Prosimy o zwiedzenie naszych plantacji

---



Licytacja



bydła zarodowego i trzody chlewnej

odbędzie się — nie jak poprzednio ogłoszono — tylko w tydzień później t. j.

w czwartek, dnia 23 października r. b. na placu Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu **o godz. 10-ej.**

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła i Trzody Chlewnej.

1679

K-i-n-o »Orzeł« Variete

Dziś i w dni następne do 24. IX. włącznie

Najmłodsza i najświetniejsza blasku gwiazda nad szczytami twórczości ekranowej **Jackie Googan** w filmie pod tytułem

Niech żyje król

Młodociany królewicz prześladowany przez sprzysiężenia rewolucyjne. Porywająca siła i głębia tematu powieść w 8 aktach.

1669

Nadprogram: **Wróbelki Paryża**
Dramat obyczajowy w 7 aktach.

Od czwartku: **Pat i Patachon.**

Starszego dzielnego

pomocnika

z branży kolonialnej do restauracji z kaucją poszukuję od zaraz do mojej filji w Łasinie (1680
Bronisław Murawski, Grudziądz.

Poszukuję do mego biura adwokackiego

pomocnika adwokackiego

Dr. Wojda, Toruń,
ul. Bielańska 30. (1671

Tekturę **na dachy** w najlepszych gatunkach przedwojennych 1256

Smołę • Lepnik • Dziegieć

Carbolineum z czystego oleju

Trzcinę • Gips • Koryta glinkowe

Cement • Wapno

i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych

Venzke i Duday **Grudziądz** Telefon nr. 88

Fabryka i biuro przy dworcu towarowym
1620

Stary ołów

kupuje

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.